Nr 275. Kraków, Piątek 29 Listopada 1889. Rocznik XLII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg. (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Grudzień . . . złr. 2·50
Od 1 Grudnia do 31 Marca 1890 „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Grudzień . . . marek 6
Od 1 Grudnia do 31 Marca 1890 „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu".

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatą przesyłki 2 złr. 70 cent., jak również **Litanię Grottgera,** 6 fotoypij, za 3 złr. 25 cent.

Przegląd Polityczny.

Kraków 28 listopada.

Wszystkie sejmy krajowe zostały już zamknięte, tylko sejm czeski odroczony. Zostanie on zwołany na krótką dodatkową sesyę z początkiem stycznia. Tymczasem stronnictwo młodoczeskie rozwinie agitacyjną działalność w kraju głównie na tle dla Husa, a z Pragi donoszą, iż przedwczoraj przed pałacem Schwarcenbergów przyszło do demonstracyi, wskutek czego musiała policya interweniować. *Narodni Listy* zaczynają równocześnie ogłaszać listy z kraju, przeciw szlachcie, pełne przeciw Hussowi, a w szczególności wystąpienie Schwarcenberga. Mówią także, iż z powodu sprawy husyckiej kilku członków klubu staroczeskiego, a między tymi Adamek, zwołują zgromadzenia wyborców, na których prawdopodobnie będą manifestacye przeciw szlachcie feudalnej.

Wśród tych agitacyjnych zajść nastąpi zebranie się Rady państwa. Półurzędowy *Prager Abendblatt* wita je temi słowy: „Okoliczność, wśród której Rada państwa rozpocznie znowu swoje obrady, uważać należy za pomyślne. Pokój zewnętrzny zdaje się być bardziej zapewnionym jak dawniej, sytuacya finansowa nie jest nadal niekorzystną, jakkolwiek wielu ma sposobności nie należy oczekiwać, a przeto reprezentacya państwa może całą swą uwagę zwrócić ku reformom wewnętrznym."

Do sesyi parlamentarnej przygotowują się już poszczególne kluby. Jak donieśliśmy, hr. Hohenwart zaprosił na niedzielę na konferencyę przywódców prawicy. Zastępca przewodniczącego w klubie Liechtensteina hr. Brandis, zwołał pierwsze posiedzenie tego klubu na 3 grudnia. Na tem posiedzeniu pomieszczoną jest sprawa uzupełnienia ks. Alojzego Liechtensteina, czyli innemi słowy tyczy się obrady nad zadaniem stronnictw klubu. Także i inne kluby parlamentarne zbierają się we wtorek przed rozpoczęciem posiedzenia Izby deputowanych. *Politik* dowiaduje się z wiarogodnych sfer rządowych, iż wszelkie wiadomości o utworzeniu partyi centrum nie mają faktycznej podstawy i są wypływem życzeń i kombinacyj, co do których urzeczywistnienia przed zebraniem się konferencyi przywódców, nic wróżyć nie można.

W sejmie węgierskim obraca się dyskusya budżetowa jeszcze zawsze około osoby Tiszy. W górującej mowie wystąpił Jokai w obronie prezesa gabinetu. Najwybitniejszy jej ustęp mowy brzmi, jak następuje: Naród także i co do zewnętrznej polityki uczynił swoje, gdyż sprzymierzeńców dla swojej polityki silny, a aliańs z Niemcami i Włochami stanowi potężną rękojmię, która zabezpiecza pokój europejski na długi czas przed wszelkiemi przewrotem. Pod każdym względem należy zaznaczyć bardzo dobre stosunki z Rosyą; wszak uczynili my z bliska może się wydawać małym, ale przez zagraniczne będzie uznanym. Wielkie zadania wyczekują jeszcze załatwienia i pozostaje jeszcze rozwiązanie niezmiernie, naprężonej sytuacyi zewnętrznej. Mowca ma nadzieję, iż bez rozlewu krwi powiedzie się zapewnić zwycięztwo zasadom wolności ludów, a jeżeli się nie da bez rozlewu krwi, to zwycięstwo to zapewnionem zostanie ofiarami mienia i krwi i będzie to kamień węgielny epoki, którą historya zwiąże z nazwiskiem kierującego męża stanu Węgier. Najprostsza logika nakazuje, aby ten mąż stanu, który dotąd swoje zadanie z świetnem powodzeniem spełniał, dokonał jeszcze reszty pozostałego dzieła. Tym mężem stanu jest Tisza.

Po mowie Jokaja przyjętej hucznemi oklaskami przez partyę liberalną, zabrał głos Apponyi i poddawszy krytyce położenie finansowe kraju, uderzył na obecny system, dodając, iż polityczna sytuacya nie wskazuje żadnej zmiany, któraby usprawiewić mogła zrzeczenie się opozycyi jej dotychczasowego stanowiska. Jak długo Tisza — rzekł mowca — stoi na czele gabinetu, jak długo dążenia reformy nie zamanifestują się w czynach, nie może moje stronnictwo przyzwalać budżetu; usunięcie Tiszy jest przedwstępnym warunkiem skutecznej reformy.

Wtorkowe posiedzenie parlamentu niemieckiego odznaczyło się ostrem starciem dep. Richtera z hr. Herbertem Bismarckiem. Dep. Richter poruszał niektóre punkta w księdze białej, tyczące się spraw kolonialnych. Hr. Herbert Bismarck poczytał to za obronę interesów obcych, na co Richter odrzekł, że takiego zarzutu nie czynili wolnomyślnym nawet ministrowie, którzy się bardziej krajowi zasłużyli, niż to dotąd hr. Bismarck miał sposobność uczynić, na co odrzekł znów minister spraw zewnętrznych, że wyrażając zdziwienie, iż w parlamencie niemieckim znajdują się ludzie broniący interesów obcych, nie wymienił nikogo, do zgłoszenia się więc p. Richtera można tylko zastósować przysłowie: *qui s'excuse, s'accusse.*

W sprawie ustawy antisocyalistycznej czynią ze strony rządu usiłowania, aby się różne odcienia przeciwne bądź wydalaniu, bądź przyjęciu ustawy na czas nieograniczony, zgodziły na uchwalenie ustawy w brzmieniu przez rząd zaproponowanem na lat dziesięć.

W kołach parlamentarnych berlińskich nie przypuszczają już, aby przed świętami ukończyć można wszystkie czynności, z czego wynika, że nowe wybory rozpisane dopiero będą w lutym r. p., poczem nowy parlament zwołanym zapewne zostanie na krótką sesyę wiosenną.

Sejmu badeńskiego nie otworzył sam w. książę mową tronową, tylko prezes ministrów Dr Turban i w kilku wyrazach zaznaczył tylko czynności, których załatwienia rząd po sejmie się spodziewa. Wywołało to liczne komentarze, dlaczego się to stać mogło, z których najprawdopobniejszym zdaje się być domysł, że ponieważ stronnictwo *centrum* wzrosło znacznie w Izbie badeńskiej, chciano uniknąć wyłuszczenia postulatów jego zaraz w dyskusyi adresowej, chociaż znajdzie się niezawodnie sposobność do uczynienia tego w dyskusyi nad niejedną sprawą wewnętrzną.

We Francyi pojawiła się przed kilku dniami broszura pod tytułem: *Français et Russes vis-à-vis de la Triple-Alliance.* Autorem jej jest kapitan artyleryi Paweł Morin, znawca rzeczy wojskowych a przytem trzeźwy w swych zapatrywaniach. Ostrzega on swych ziomków, aby na przypadek wojny z potrójnen przymierzem nie liczyli za nadto na sojusz z Rosyą. Pismo to zdaje się przemawiać głównie do tych, którzy dotąd w zaślepieniu patryotycznem wzmacniają szeregi Derouleda.

Składki, jakie rząd rosyjski kazał zbierać po wszystkich cerkwiach na ludność czarnogórską nawiedzoną klęską głodu, można uważać za nową manifestacyę względów rosyjskich dla Czarnogóry, a to tem bardziej, że nakazano, aby przed rozpoczęciem zbierania składek duchowni wyjaśniali ludowi ich cel i konieczność znacznej ofiarności.

W sobraniu bułgarskiem wystąpił w tych dniach Stambułow z mową, w której przechodząc wszystkie fazy, jakie Bułgarya ze względu na stosunek swój do Rosyi przechodziła — powiedział w końcu:

„Niema niezawodnie między panami nikogo, któryby mógł życzyć sobie, aby Bułgarya zostawała z jakiemkolwiek mocarstwem w złych stosunkach, a najmniej z Rosyą, ale ofiary, jakich ostatnia za pogodzenie się z nami wymaga, są tak wielkie i tak trudne do wykonania, że gdyby się lud bułgarski miał kiedykolwiek na nie zgodzić, podpisałby tem samem dekret śmierci na siebie. Takiego zaś kroku nie uczyni lud bułgarski nigdy, nigdy!"

Słowa te przyjęte zostały przez sobranie z niezwykłym zapałem.

Wczoraj otwartym został sejm rumuński. Z przebiegu najpierwszej ważniejszej nieco rozprawy o kazać się musi, o ile ministerstwo obecne w tej Izbie liczyć może na poparcie.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 27 listopada.

(Publiczne domy składowe we Lwowie i w Krakowie).

(✕) Swego czasu doniosłem wam o sporze między Wydziałem krajowym a koleją północną ces. Ferdynanda w sprawie przewozu spirytusu do domów składowych w Krakowie.

Otóż dziś mogę wam donieść, że ministerstwo handlu rozstrzygnęło ten spór na korzyść Wydziału krajowego, uznając tem samem, iż wskutek przewozu spirytusu do magazynów składowych i z magazynów na dworzec kolejowy w Krakowie nie grozi żadne niebezpieczeństwo ognia ani budynkom kolei północnej, ani nagromadzonym w tych budynkach towarom.

Rozstrzygnięciem tego protestu kolei północnej usuniętą została ostatnia przeszkoda, dla której powstrzymanem być musiało oddanie do użytku producentów i kupców publicznego składu krajowego w Krakowie. Ze zaś spór ten, tak długo się wlokący, ostatecznie na korzyść Wydziału krajowego rozstrzygnięty został, zawdzięczyć należy przedewszystkiem energii i osobistym zabiegom ustępującego członka Wydziału kraj. p. **Chrzanowskiego,** który sprawę krakowskich składów otaczał zawsze niezmordowaną opieką i wiele czasu na to poświęcić musiał, ażeby dzieło to doprowadzić do końca.

Publiczne składy krajowe na zboże i spirytus w Krakowie, oddane pod zarząd Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnego kredytu, prowadzone będą niewątpliwie z fachową znajomością i pieczołowitością, a w ten sposób oddać mogą naszym producentom-rolnikom wielką usługę.

Składy te otwarte zostaną w pierwszych dniach grudnia b. r.

Wydział krajowy otrzymał już zawiadomienie, iż ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwami sprawiedliwości i skarbu udzieliło Wydziałowi krajowemu koncesyi na urządzenie, otwarcie i prowadzenie publicznych domów składowych we Lwowie z zastrzeżeniem tych zmian w regulaminie, jakie zastrzeżone zostały przy regulaminie składów krakowskich.

Wiedeń 27 listopada.

Ks. Bismarck z wielkim spokojem zapatrywać się ma na ogólne położenie europejskie, a także na sprawy wschodnie. Przedmiotowość sądu i spokój w sądzie o rzeczach ludzkich i stosunkach ludzkich stać się miały obecnie głównemi znamionami tego niezaprzeczenie potężnego umysłu. Jest to spokój siły.

Każdy przyznać musi, że w odmiennem zupełnie położeniu, jeżeli nie większą, to równą jest zasługą, gdy mąż stanu, na którym wielka cięży odpowiedzialność, umie także zachować potrzebny spokój i sąd beznamiętny, przedmiotowy, trzeźwy. Kto w twardych okolicznościach składa tych przymiotów dowody, ten daje rękojmię nietylko czerstwego umysłu, ale także męskiego charakteru i poświęcenia dla pewnych zasad, dla przekonań i wiary.

Najzimniej i najbezstronniej zapatrując się na bieżące wypadki, dojść się musi do przeświadczenia, że hr. Kalnoky, w takiem niełatwem, a nieraz przykrem znajdując się położeniu, umie mu właśnie powyższemi cennemi zaletami sprostać.— Posiada on prócz tego rzecz wielkiej, zwłaszcza w Austryi, wartości — instynkt; ma nareszcie wydelikacone czucie w skórze i umiejętność odzyskania równowagi, ilekroć zdawaćby się mogło, że ją stracić może. I temi-to darami natury oraz głębokiem uczuciem obowiązku względem państwa i Cesarza wspierany, dźwiga on z pewną wzbudzającą zaufanie swobodą ciężkie brzemię zewnętrznej polityki Austro-Węgier. A te wyrazy: Austro-Węgry już same przez się zaznaczają niezmiernie skomplikowane i trudne stanowisko ministra spraw zagranicznych u nas. Przypominają one, ile zręczności, giętkości, a przytem siły woli i charakteru, a zwłaszcza cierpliwości potrzeba, aby, zanim się pomyśli o zewnętrznem wystąpieniu lub działaniu, doprowadzić wewnątrz rzeczy do harmonii i równowagi, a nie stracić samemu tej równowagi.

Kłopotliwość zadania okaże się w całej pełni, gdy się zważy konieczność prowadzenia nietylko dyplomacyi zagranicznej, ale także owej nieszczęsnej dyplomacyi parlamentarnej, i to nie jednej, ani jednolitej, ale podwójnej, bo dualistycznej. — Pod tym zaś względem hr. Kalnoky okazuje niezwykłą biegłość, graniczącą z mistrzowstwem.

Jasnem jest, iż w takiem położeniu, jak dzisiejsze europejskie, stanowisko ministra spraw zewnętrznych w Austryi, z każdym rokiem, z każdym niemal dniem staje się trudniejszem. Skoro zaś hr. Kalnoky zdołał mu sprostać, bez narażenia kiedykolwiek godności lub poświęcenia żywotnych interesów monarchii, zasługa jego jest tem samem do pewnego stopnia większą, niż jego poprzedników z lat ostatnich. W każdym zaś razie świadczy to, iż właściwy to człowiek na właściwem miejscu.

Zasługa ta tem jest dla wszystkich cenniejszą, że nie spuszczając z oka wymagań i konieczności ogólnego położenia, hr. Kalnoky nigdy i nigdzie nie naraził nikogo na zawód, że nie łudził ani swoich ani obcych obietnicami, które spełnićby się niedały, a że stara się zawsze, nie dalej, jak teraz, pozostać wiernym większym i mniejszym zobowiązaniom.

Wymagania i obowiązki ogólnego położenia, cele potrójnego przymierza, stosunki Austro-Węgier, nakazują przedewszystkiem utrzymanie pokoju. Hr. Kalnoky w pełnej mierze ze swej strony przyłożył i to skutecznie rękę do dzieła tego. A ta znowu zasługa jego jest tem większa, że właśnie Austrya, a w Austryi mniej baczny, mniej obdarzony dobrym instynktem, spokojem i poczuciem obowiązku minister spraw zagranicznych, najłatwiej wywołać by mógł zawikłania, prowadzące wprost do konfliktów i wielkiej a niezbadanej w swoich następstwach wojny.

Zamiast owego strasznego a tajemniczego w dziejach obrotu rzeczy, polityka hr. Kalnokyego w znacznej części przyczyniła się do tego, że dziś świat co najmniej trzy lata oddychać może spokojnie, pomimo iż mowa tronowa niemiecka zaręczyła tylko za rok pokoju — trzy lata oczywiście o ile przewidywania ludzkie nie są zawodnemi.

Nikt nie myśli zaprzeczać, że żywiołami pokoju są także w wielkiej mierze usposobienia, przekonania, wstręt do wojny i wola cesarza Aleksandra III. Ale z drugiej strony — jak to już tylokrotnie zauważono w *Czasie* — właśnie nieograniczona ustawami władza cara, wprowadza w Rosyi w grę, czynniki nieobliczalne a oddziaływające nawet na najwyższą wolę; stosunki zaś obecne w tem wielkiem państwie nie są takiemi, aby dawały rękojmię, że ta wola pozostanie zawsze niezachwianą. I tak, gdybyśmy przypuścili możność tego co nazwałem o d p r ę ż e n i e m, gdyby przyszło dać wiarę widokom zwrotu polityki rosyjskiej, to pozostaje fakt, iż zbrojenia Rosyi nie ustają i że pokojowe przemówienie cara zapewne nie położy im końca. Tem samem nie zmienia się położenie narzucające wszystkim niesłychane ciężary. Wobec tego, zasługa mężów stanu trójprzymierza zwiększa się, iż pomimo że główne mocarstwa należące do tego przymierza, ponoszą koszta tego stanu rzeczy, oni nie tracą zimnej krwi i spokoju, a nie wyzbywają się korzyści odpornego stanowiska na rzecz strony przeciwnej.

Nowym tego dowodem jest tak bardzo pokojowa mowa tronowa włoska, a symptomatem znaczącym i świadczącym, że ma się jeszcze nieco czasu przed sobą, jest zawarta w niej zapowiedź zwrotu w polityce handlowej Włoch z Francyą przez zaniechanie różniczkowych taryf i dążenie do traktatu handlowego. Widocznie Włosi obliczyli, że nie wytrzymają handlowej wojny z Francyą, przez czas trwania pokoju politycznego.

Główną jednak rękojmią tego pokoju jest i pozostanie, że rzeczy doszły do tego, a widoki wojny i jej następstwa stały się tak strasznemi — iż polityka monarchów i mężów stanu, ludzi prywatnych i narodów, wszystkich i każdego z osobna, ogranicza się do życzenia, aby wielka katastrofa, która wojnę sprowadzić musi, nie nastąpiła za życia, wszystkich i każdego z osobna.

Paryż 21 listopada.

(A) *Decidément* „wszystko tak jak było, tylko się ku starości nieco pochyliło". Floquet znów przewodniczy Izbie, dwaj dawni wiceprezydenci znów obdarzeni tą samą godnością, Tirard znów cieszy się ufnością większości, „koncentracya" radykalno-oportunistyczna znów tworzy tę większość; nareszcie znów za najprzedniejsze zadanie „legislatury" ogłoszonem jest usunięcie niedoboru — czyli zabawka, którą Danaidy przed paru tysiącami lat skutecznie uprawiały. Wszystko zatem po staremu.

Chylenie się zaś ku starości zamanifestowało się w tem, że ten sam Floquet, kosą czasu podcięty, doświadczeniem niefortunnem w rządach nauczon, nie zdradził, obejmując dzwonek prezydentowski tej młodzieńczej pewności siebie, jaką przed kilku laty przy piastowaniu tejże godności rozwijał. Zkądinąd gabinet złożony z ludzi, co niegdyś z młodzieńczą gorliwością rwali się do rozwiązywania *des grands problèmes* i jak p. Guyot np. agitowali niezmordowanie gwoli tryumfu „integralnego" c z y s t y c h zasad republikańsko-demokratycznych i tryumf ten na pierwszem miejscu w poczecie obowiązków reprezentacyi głosowania powszechnego stawili — gabinet, powiadam, zdążając do kresu dojrzałości, wszystkie kwestye zasadnicze ogłosił „irrytującemi" i jako takie kwalifikującemi się do archiwum parlamentarnego, oświadczając przytem Izbom, że chce odtąd poświęcić się całkowicie rzeczom praktycznym, powszednim, bieżącym. Izba ze swej strony, posiadając w swojem łonie sporą liczbę chylących się ku starości, przyjęła ten program nader życzliwie, bo i ona utraciła z latami wiarę w skuteczność przerobienia „kontraktu społecznego" w nowelle paragrafowane.

Byłoby to bardzo pięknie, gdyby uchylenie się to szło w parze z p r z e z o r n o ś c i ą polityczną, wiekowi dojrzałemu odpowiadającą. Lecz właśnie przezorności tej ani gabinet, ani wybrani narodu nie zdradzili, owszem zamiary ich świadczą raczej o braku tej cnoty starości.

Przezorność owa nakazywałaby rządowi i ciału prawodawczemu wziąć do serca dwie sprawy: złagodzenie ustawy wojennej względem duchowieństwa i uregulowanie stosunków społeczno-ekonomicznych. Pierwsza sprawa jest wielkiej doniosłości, bo jątrzy tę bardzo liczną tu jeszcze ludność szczerze katolicką (zwłaszcza zaś kobiety), co burzy się na samą myśl o przymusowem zaszczepieniu w przyszłych kapłanach brudnej ropy życia koszarowego. Druga — nurtuje w równieź licznych masach robotniczych, które widząc, że nawet arcy-nierepublikańskie i wcale niedemokratyczne cesarstwo niemieckie usiłuje wytworzyć w dziedzinie ekonomii socyalnej *modus vivendi* — znośny dla robotnika fabrycznego — że u nich nawet tacy „średniowieczni" panowie, jak hr. de Mun nad tem ustawicznie przemyśliwają — słusznie wyrzucają stronnictwom, co sterem państwa kierują, że interesa klas pracujących w zakładach przemysłowych są zaniedbywane systematycznie, że o nich mówi się tylko w orędziach wyborczych, by skaptować głosy „proletaryuszy," a następnie zaś pierwszeństwo oddaje się wszystkim innym kwestyom, a kwestye ich obchodzące kolei doczekać się nie mogą.

W oświadczeniu teraźniejszem Tirarda jest wprawdzie coś o *justice sociale,* ale tak pobieżnie i tak ogólnikowo przebąknięte, i taki brak jakiejbądź obietnicy projektu jakiego w tym kierunku, gdy natomiast inne są szczegółowo wyliczone, że już dziś w syndykatach robotniczych Paryża rozczarowanie, niezadowolenie i rozdwojenie nawet zarysowało się bardzo wymowne. Już słyszeć się dają głosy: „ta głupia prowincya! czemu nie postąpiła sobie jak Paryż? Czemu nie przysłała do Izby z połowę bulanżystów?"

Sejm krajowy.

Na poniedziałkowem wieczornem posiedzeniu przystąpiono do dalszej rozprawy budżetowej, mianowicie do rubr. VIII „utrzymanie pomników historycznych." Goldman podniósł przywrócenie skreślonej przez komisyę subwencyi 500 złr. dla zakładu im. Ossolińskich we Lwowie na badania zabytków starożytnych piśmiennych i archeologicznych. Przemawiali w tej sprawie Jan Stadnicki, Wojciech Dzieduszycki, Hausner, Skałkowski, Bobrzyński, poczem uchwalono tę pozycyę, a następnie całą rubrykę bez dyskusyi w ogólnej sumie 13,760 złr. Przy tej rubryce uchwalono również rezolucyę wzywającą rząd, aby przystąpił do restauracyi kościoła w Tyńcu oraz do ubezpieczenia ruin tynieckich od dalszego zniszczenia.

Następnie przyjęto bez dyskusyi rubr. IX „koszta kwaterunkowe żandarmeryi" w sumie 137,538 złr., rubr. X „drogi krajowe" w sumie 793,184 złr., preliminarz krajowego szpitala we Lwowie: wydatki 189,964 złr., dochody 195,414 złr.; fundusz podrzutków we Lwowie 492 złr.; krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie wydatki 146,902 złr., dochody zmniejszono na wniosek Hoszarda o 600 złr na sumę 158,522 złr.

Następnie przyjęto bez dyskusyi preliminarz krajowego szpitala świętego Łazarza w Krakowie wydatki 173,370 złr., dochody 180,813 złr.; preliminarz funduszu podrzutków w Krakowie wydatki 1,623 złr., dochody 1,623 złr.; rubr. XII „wydatki na szupaśnictwo" 20,000 złr.

Przy rubr. XIII „budowy wodne i melioracye" zabierali głos Zygmunt Kozłowski, występując przeciw przyjmowaniu przez inżynierów melioracyjnych robót prywatnych, następnie Wereszczyński, Rutowski, Polanowski i Skałkowski.

Komisarz rządowy zapowiedział, że rząd wystąpi niebawem z projektem regulacyi rzeki Łomnicy pod Haliczem kosztem jednego miliona.

Następnie całą powyższą rubrykę przyjęto bez dyskusyi w sumie 207,535 złr., jak również rubr. XIV „odsetki od pożyczek i umarzanie tychże" 594,697 złr., rubr. XV „na cele rolnictwa i górnictwa" 235,652 złr., rubr. XVI „na cele przemysłu" 109,726 złr.

Przy tej rubryce po przemowie posła Polanowskiego, Izba na wniosek p. Jaworskiego, prezesa koła sejmowego, uchwaliła jednomyślnie zapisać do protokółu posiedzenia wyrazy uznania wielce pożytecznej dla kraju czynności p. Leona Chrzanowskiego w Wydziale krajowym podczas ośmiomiesięcznej jego działalności jako członka Wydziału i szefa departamentu 2 go tegoż Wydziału. Marszałek skonstatował jednomyślność. W końcu uchwalono ostatnią rubr. XVII „rozmaite" 53,580 złr., przyczem petycyę gminy Rudawy przekazano Wydz. krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 11 w nocy.

Podajemy dzisiaj dodatkowo sprawozdanie z ostatniego posiedzenia sejmowego, które się odbyło we wtorek.

Pos. **Romańczuk** wniósł następującą interpelacyę do komisarza rządowego:

Prezes kuratoryi izraelickiej szkoły, adwokat Milgrom, miał rozgłosić w Kołomyi, że miescowy starosta na stosowne zapytanie oświadczył, iż mu obojętnem jest, kto wejdzie w skład Rady miejskiej, byle Rusinów nie wybierano. Skutek tego oświadczenia miał być taki, iż w skład Rady miejskiej weszły nieprzychylne miastu żywioły. W dalszym ciągu interpelacyi zarzuca p. Romańczuk organom starostwa, iż na publicznych zebraniach „porządna" ludność miasta bywa przez te organa teroryzowaną, do słowa niedopuszczaną, a reprezentacya miejska bezczeszczoną. Otóż zapytuje pos. Romańczuk, czy znane są rządowi te fakta i jakich zamyśla użyć środków, aby interesa miasta Kołomyi na szkodę nie były narażane.

Z kolei rozwinęła się dyskusya nad przedłożonem przez p. **Zolla,** a znanem czytelnikom sprawozdaniem komisyi prawniczej z wniosku posła Madeyskiego o reformie postępowania karnego.

P. **Krynicki** wyraża powątpiewanie, czy był dostateczny powód do postawienia wniosku, jaki podjął p. Madeyski. Sądy były i są takie — jakiem jest społeczeństwo. Procedura karna stoi na wysokości umiejętności — każdy wniosek prokuratora musi się oprzeć o Izbę radną, każde zażalenie sędziego śledczego idzie również do Izby radnej.

Ażeby zaś odjąć wszelkie działanie prokuratorowi i przenieść na Izbę radną, to w naszych stosunkach jest niemożebne, a przeszkadza temu okoliczność, iż u nas okręgi sądowe są bardzo wielkie; nie można zatem wdrożenia śledztwa lub uwięzienia czynić zależnem dopiero od Izby radnej. W Anglii stosunki są inne, tam każdy obywatel jest prokuratorem, a urzędowy prokurator występuje tylko w nadzwyczajnych wypadkach. Twierdzenie, wyrażone przez p. Madeyskiego, że mało jest zdolnych sędziów nie jest słuszne, zdolnych jest dosyć, a jeżeli nie tyle jakby p. Madeyski sobie życzył — to wina tego spoczywa na uniwersytetach, nie dających prawnikom odpowiedniego wykształcenia teoretycznego.

Że sędzia bywa używanym przez dłuższy czas do przeprowadzania spraw cywilnych, a inny znowu do spraw karnych, nie wypływa z tego, aby pierwszy nie miał odpowiedniego wykształcenia w sprawach karnych, ostatni w cywilnych. Nie widzi także mowca żadnego uzasadnionego powodu, dlaczego śledztwa nie miałyby być poruczane młodym sędziom, w miarę postępu ich w praktyce sądowej.

Co do prokuratora, to urząd jego jest żmudny i bardzo niewdzięczny; — jeżeli obowiązek swój spełnia należycie, daje mu to cechę ostrego. Procedura karna dopuszcza przy całej ostrożności, iż może się wydarzyć wypadek, że osoba niewinna bywa pociąganą do śledztwa, sądy wszakże osoby takie rehabilitują w możliwie dostępnych granicach.

Co się wreszcie tyczy sądownictwa samego, to leży już w naturze rzeczy, że ono na powszechne zadowolenie liczyć nie może — przecież zawsze jedna strona przegrać sprawę musi. Nakoniec prostuje mowca cyfrę przytoczoną przez p. Madeyskiego co do stosunku między oskarżonymi a zasądzonymi. Wnioskom komisyi się nie sprzeciwia, ale powątpiewa, czy sądownictwo z powodu tych rezolucyj na lepsze tory wprowadzone zostanie.

Pos. **Teliszewski** polemizuje z wywodami p. Krynickiego i zaleca do przyjęcia wnioski komisyi.

Sprawozdawca p. **Zoll** zbija twierdzenie p. Krynickiego, aby w sądach odźwierciadlało się społeczeństwo — niemamy przecież krajowych ustaw sądowych, ale ustawodawstwo to istnieje dla całego państwa. — Następnie twierdzi mowca, że nie uniwersytety ponoszą winę, iż nie wszyscy może sędziowie mają takie wykształcenie jurydyczne, jakieby odpowiadało ich stanowisku, albowiem teoretyczne wykształcenie odbierają w uniwersytecie należyte, ale później daje się im czuć brak praktyki zawodowej wtenczas, kiedy przystępują do najważniejszych czynności sędziowskich.

Po tem przemówieniu uchwalono wnioski komisyi.

Referent pos. **Zoll** przedłożył imieniem komisyi prawniczej z powodu wniosku posła Mikołaja Torosiewicza następującą rezolucyę:

Wzywa się rząd, aby celem uproszczenia wpisu w księgi gruntowe zmian w posiadaniu i własności nieruchomości wartości niżej 300 złr., tudzież obniżenia kosztów tegoż wpisu, postępowanie przepisane § 2 ustawy z dnia 23-go maja 1883 dla spraw spadkowych, rozszerzył do wszystkich zmian własności niżej 300 złr. tak, aby stronie wolno było w krótkiej drodze kontrakt sądowi przedłożyć i aby sąd wtedy, nie czekając żądania strony, wpis z urzędu uskutecznił; — dalej aby do tego rodzaju spraw zastosował końcowy ustęp § 3 ustawy powyższej, przyznający pewnym pismom w sprawach spadkowych uwolnienie od stempla; — wreszcie aby poczynił stosowne zarządzenia celem uchylenia lub przynajmniej znacznego zniżenia opłaty za pomiary i wygotowanie planów gruntowych, tudzież kopij potrzebnych do uskutecznienia wpisu w księgach gruntowych zmian w posiadaniu powyższych nieruchomości i aby pomnożył liczbę urzędników pomiarowych.

Rezolucyę tę uchwalono bez rozpraw.

Z porządku dziennego przedłożył p. Męciński imieniem komisyi drogowej następującą rezolucyę:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po przeprowadzeniu ostatecznych rokowań ze stronami bezpośrednio interesowanemi i uzyskaniu bezwarunkowych i ściśle określonych deklaracyj i ofiar na cel budowy drogi z Zakopanego do Łysej Polany, udzielił potrzebnej dla tej budowy pomocy technicznej, oraz znaczniejszego zasiłku z funduszu drogowego, na subwencye dla dróg powiatowych i gminnych przez Wysoki Sejm przeznaczonego.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał pod względem technicznym drogę z Zakopanego na Witów do Chochołowa i na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył wnioski co do rekonstrukcyi tej drogi. Przyjęto.

Z kolei przedłożył pos. Vivien sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego, dotyczącego średniej szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie.

Komisya zaleca do uchwalenia szereg wniosków:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sejm wyznacza p. Drowi Łaszczyńskiemu, prowizorycznemu dyrektorowi krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, na czas sprawowania urzędu w Czernichowie roczny dodatek osobisty do płacy w kwocie 500 złr.

Etat osób i płac grona nauczycielskiego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie zmienia się jak następuje: Grono nauczycielskie krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie składa się z dyrektora i siedmiu nauczycieli zwyczajnych (stałych), a mianowicie: czterech do wykładu nauk zawodowych, dwóch do wykładu nauk zasadniczych i jednego do nauk ogólnie kształcących. Pierwszy nauczyciel zwyczajny (stały) a zarazem dyrektor zakładu otrzymuje wolne pomieszkanie i płacę stałą rocznie w kwocie 1.700 złr., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 360 złr. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. Trzech nauczycieli do wykładu nauk zawodowych otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera: roczną stałą płacę w kwocie 1.300 złr., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 140 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr.; czwarty zaś przy wolnem pomieszkaniu pobiera roczną stałą płacę w kwocie 900 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 120 złr. Nauczyciele zwyczajni (stali) do nauk zasadniczych otrzymują również wolne pomieszkanie i pobierają roczną stałą płacę w kwocie 1.100 złr., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 140 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. Nauczyciel do nauk ogólnie kształcących otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera roczną stałą płacę w kwocie 800 złr. i dodatek pięcioletni 120 złr.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ustanowić dla zakładu czernichowskiego nieetatową posadę nadzorcy internatu, uposażoną w wynagrodzeniu rocznem w kwocie 300 złr., wikt równy wiktowi uczniów i pomieszkanie kawalerskie.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ustanowić dla zakładu czernichowskiego nieetatową posadę stałego lekarza, uposażoną w wynagrodzeniu rocznem w kwocie 400 złr. i pomieszkanie.

Sejm upoważnia Wydział krajowy, by postarał się o usunięcie dwóch zagród włościańskich bezpośrednio z folwarkiem graniczących w drodze zakupna lub zamiany, do zrestaurowania szopy na przechowanie ułożonych machin i narzędzi rolniczych, tudzież do pobudowania chlewów.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wypracowany plan gospodarstwa lasowego porucził ocenieniu fachowego technika, względnie zarządził sporządzenie planu nowego i takowy jak najrychlej w lesie czernichowskim w życie wprowadził.

Sejm przeznacza 300 złr. na fundusz dyspozycyjny dla tymczasowego dyrektora Dra Łaszczyńskiego.

P. Władysław hr. Koziebrodzki wypowiada życzenie, aby nauki w szkołach rolniczych wogóle, a w Czernichowie w szczególności bywały oparte na zasadzie bardziej praktycznej aniżeli dotąd. Następnie przedłożył mowca dwie rezolucye:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zmienił plan nauk szkoły czernichowskiej w ten sposób, ażeby na ćwiczenia praktyczne więcej niż dotąd czasu przeznaczano.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zniósł delegacye dla szkoły czernichowskiej.

Obie te rezolucye i wnioski komisyi przyjęto.

Z kolei odczytał p. Struszkiewicz sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej niższej szkoły rolniczej i folwarku w Dublanach i przedłożył jej wnioski:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego dotyczące stanu założenia krajowej niższej szkoły rolniczej w okręgu Towarzystwa rolniczego gorlicko-krośnieńsko-jasielskiego, poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić z tem Towarzystwem rokowania, w celu ustalenia odpowiedniej pomocy ze strony państwa na założenie i utrzymanie projektowanej szkoły, a na najbliższej sesyi sejmowej przedłożyć w tej sprawie odpowiedni wniosek.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do reaktywowania kwotą 1.000 złr. kursu uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku w r. 1890, jeżeli rząd zobowiąże się nadal do utrzymania kursu roczną dotacyą ze skarbu państwa w kwocie najmniej 2.200 złr.

Poseł Antoniewicz podnosi ponownie, że krajowe szkoły rolnicze nie kształcą włościan i wyraża życzenie, by na przyszłość przynajmniej szkoły niższe stały się wyłącznie włościańskiemi.

Wnioski komisyi uchwalono.

Poseł Gross przedłożył wnioski komisyi gospodarstwa krajowego o czynnościach Wydziału krajowego w sprawach tyczących się gospodarstwa rolnego i leśnego oraz w sprawach melioracyjnych.

Uchwalono sprawozdanie Wydziału przyjąć do wiadomości, tudzież przyjęto rezolucye:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby dla uzyskania znaczniejszych zasiłków z państwowej dotacyi melioracyjnej, wstawił w budżet na r. 1891 odpowiednią kwotę na popieranie mniejszych robót melioracyjnych, przedsiębranych przez spółki wodne lub właścicieli ziemskich.

Sejm wzywa rząd, ażeby celem umożliwienia wykonania pierwszorzędnej w kraju melioracyi bagien naddniestrzańskich, przedłożył jak najrychlej Radzie państwa do konstytucyjnego załatwienia projekt ustawy o regulacyi Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, przyznający na ten cel bezzwrotny zasiłek ze skarbu państwa w wysokości 60 procent preliminowanych kosztów.

Znaczenie sprawy regulacyi Dniestru podniósł poseł Stanisław Tarnowski młodszy i zażądał uchwalenia rezolucyi do Wydziału krajowego, aby na przyszłą sesyę projekt regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów przedłożył Sejmowi.

Pos. Jan hr. Stadnicki poparł ten wniosek, a członek wydziału krajowego pos. Wereszczyński zapewnił, że do wypracowania planów Wydział krajowy natychmiast przystąpi, ale sprawy samej to naprzód nie posunie, pokąd rząd nie przeprowadzi regulacyi Dniestru koło Żurawna.

Pos. Skałkowski zwrócił uwagę, iż do rokowań z rządem nie można przystąpić, pokąd plany regulacyjne górnego Dniestru nie będą gotowe.

Wniosek pos. Stanisława Tarnowskiego uchwalono obok wniosków komisyi.

W załatwieniu wniosków pp.: Teliszewskiego i Żardeckiego, zaleca komisya prawnicza przez usta referenta pos. Krynickiego do przyjęcia:

Wzywa się ck. rząd, ażeby należytość za doręczenie pisma sądowego w sprawach cywilnych, ustanowioną w kwocie 17 i pół centów, zniżył na kwotę 10 centów w. a.; dalej aby poczynił odpowiednie zarządzenia, w celu zapewnienia ścisłego wykonywania przepisów rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3go lipca 1854 r. l. 169 dz. u. p. w kwestyi, którą stronę w każdym pojedynczym wypadku trafia obowiązek opłacenia należytości za doręczenie odnośnych pism sądowych; w końcu, aby przepisy powyższe uzupełnił postanowieniami, któreby wypowiedziały, czy należy się opłata i kto ma uiszczać takową w wypadkach, w których pismo sądowe wydane zostało z urzędu.

Wniosek komisyi popierali pp.: Merunowicz, Teliszewski, który żądał zniżenia opłaty do 5 ct., ale wniosek ten upadł i przyjęto rezolucyę komisyi. Uchwalono dalej wniosek komisyi prawniczej przedstawiony przez p. Lenartowicza:

Sejm oświadcza opinię, iż pożytecznem będzie dla gminy i obszaru dworskiego w Magdalówce, aby je przyłączono do okręgu sądu powiatowego i starostwa w Skałacie.

Zgodnie z wnioskami komisyi przemysłowej przedstawionym przez p. Szczepanowskiego uchwalił Sejm rezolucyę do rządu, aby w drodze ustawodawczej przeprowadził co rychlej rozszerzenie ustaw z dnia 27 grudnia 1880 r. i z 14go kwietnia 1885 r. także na Stowarzyszenia produkcyjne i handlowe, których zakres działania obejmuje członków i niecłonków, tudzież ażeby rząd przed zamierzoną reformą podatku zarobkowego i dochodowego zasięgnął opinii reprezentacyi kraju.

Na wniosek komisyi asekuracyjnej o wniosku p. Kramarczyka (ref. p. Rutowski) uchwalono:

Wzywa się rząd, ażeby jaknajrychlej powziął postanowienie co do sprawy zaprowadzenia przymusowej asekuracyi w Galicyi; podał powody, dla których uchwalony przez Sejm krajowy r. 1888 projekt ustawy, o przymusowej asekuracyi nie uzyskał Najw. sankcyi; podał zasady, na jakich miałby być oparty projekt ustawy, którzyby na poparcie rządu i zalecenie do Najwyższej sankcyi mógł liczyć, lub też jeżeli rząd widzi przeszkody kompetencyjne, ażeby tenże przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, którabę te trudności usunęła i galicyjskiemu Sejmowi umożliwiła ostateczne ustawodawcze załatwienie tej sprawy i zaprowadzenie naglą co potrzebnego przymusowego ubezpieczenia w całym kraju.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu IV i VI.

W końcu przedłożył pos. Szczęsny Koziebrodzki sprawozdanie komisyi administracyjnej z wniosku p. Kramarczyka i petycyi Towarzystwa rolniczego krakowskiego, domagających się zmiany niektórych postanowień, dotyczących zarazy pyskowej i racicowej.

Uchwalono rezolucyę do rządu, ażeby wziął pod gruntowną rozwagę, o ileby bez osłabienia skuteczności środków zaradczych przeciw zarazie pyskowej i racicowej, możliwem było zarządzić, ażeby kilka sztuk bydła do jednego właściciela należących i jedno przeznaczenie mających, obejmowane były jednym paszportem; zastąpić piętnowanie cieląt rozpalonem żelazem na szyi innym środkiem dla zdrowia i rozwoju bydlęcia nieszkodliwym i złagodzić środki ostrożności przy przeprowadzeniu bydła w pasie granicznym z jednego folwarku na drugi, stanowiący z pierwszym administradyjną i gospodarską całość.

Na propozycyę pos. Golejewskiego. odesłano Wydziałowi krajowemu do załatwienia wszystkie niezałatwione w Izbie wnioski i petycye.

Wniosek posła Kozłowskiego Włodzimierza o giełdzie zbożowej odesłano na żądanie wnioskodawcy do Wydziału krajowego z poleceniem zbadania go i zrobienia użytku z materyału, jaki wnioskodawca nagromadził.

Nowy Wydział krajowy.

Dzienniki lwowskie donoszą:

Nowo obrani członkowie Wydziału krajowego pp. Jędrzejowicz, Romanowicz i Sawczak, objęli wczoraj urzędowanie.

Ustępującego członka Wydziału krajowego p. Chrzanowskiego, pożegnali wczoraj urzędnicy; dziś zaś mają pożegnać Dra Smolkę.

P. Adam Jędrzejowicz wyjeżdża na kilka tygodni ze Lwowa dla uregulowania swych interesów, wskutek czego p. marszałek krajowy postanowił powołać na czas jego nieobecności zastępcę p. Brykczyńskiego.

Z powodu wyboru trzech nowych członków Wydziału krajowego, zaszły w rozdziale czynności poszczególnych departamentów następujące zmiany:

Departament I (dotychczasowy kierownik, Dr Smolka) obejmuje p. Dr Wereszczyński. Oprócz spraw powiatowych i gminnych należeć będą odtąd do tego biura sprawy melioracyjne, wyższe szkoły rolnicze i sprawy składów zbożowych w Krakowie i we Lwowie.

Departament II (dotychczasowy kierownik p. Chrzanowski) obejmuje p. Romanowicz. Biuro to załatwiać będzie sprawy przemysłowe, budżet, sprawy kultury krajowej, sprawy odnoszące się do szkół rolniczych w Jagielnicy, Horodence i Kobiernicach, szkoły leśnej i szkoły ogrodniczej w Tarnowie, wreszcie górnictwo.

Departament III zatrzymuje p. Pietruski jak dotąd. Należą tu sprawy osobiste sług i urzędników krajowych, stypendya, heraldya.

Departament IV prowadzić będzie p. Adam Jędrzejowicz. Oprócz spraw drogowych, przydzielono do tego biura także sprawy Banku krajowego.

Departament V (szpitale) zatrzymuje p. Dr Hoszard; wreszcie:

Departament VI (szupasy, kwaterunek żandarmeryi i t. d.) obejmuje po p. Bereźnickim p. Dr Sawczak.

KRONIKA.

— **Wczorajszy Ner „Czasu“** skonfiskowała prokuratorya państwa za korespondencyę z Wiednia. Wydaliśmy dziś rano powtórny nakład tego Nru z opuszczeniem inkryminowanej korespondencyi.

— **Cesarzowa Elżbieta w Afryce.** W d. 25 b. m. przybyła Monarchini na jachcie parowym „Miramar“ z Korfu do tunetańskiego miasta portowego La Goulette, aby obejrzeć położone wśród ruin Kartaginy muzeum. W tym samym dniu wyłamali się — jak donoszą dzienniki paryskie — wszyscy skazańcy ze swych więzień i rozwinąwszy zieloną chorągiew proroka, zbuntowali się przeciw bejowi i francuskiemu rządowi opiekuńczemu. Lecz panika spokojnej ludności wspaniale położonego miasta portowego nie trwała długo, znajduje się bowiem dwie kompanie żuawów w panującej nad miastem starej, jeszcze przez Hiszpanów zbudowanej cytadelli.

— **Arcybiskup wiedeński** kardynał Ganglbauer jest od jakiegoś czasu niebezpiecznie chory. Biuletyn z d. 25 b. m., podpisany przez Dra Nothnagla i Dra Kaspra Schwarza, opiewa następnie: „Po lekkiem polepszeniu wśród dnia, stan J. Em. znowu się pogorszył. Gorączka się wzmogła, oddech krótki. Pacyent jest bardzo osłabiony i cierpiący. Jakkolwiek na najbliższy czas niema powodu do obaw. Stan jednak dostojnego chorego jest krytyczny.

— **Wiec urzędników państwowych** odbędzie się w niedzielę dnia 8 grudnia b. r. o godzinie wpół do 4 po południu w t. zw. Volkshalle ratuszu wiedeńskiego. Przewodnictwo powierzono hofratowi i dyrektorowi okręgu finansowego M. Rauscherowi. Na porządku dziennym stoją narady i powzięcie stosownych uchwał w sprawie podwyższenia pensyj dla wdów i sierot po urzędnikach państwa i członkach korpusu nauczycielskiego, a to na podstawie planu opracowanego przez osobny komitet i przez towarzystwo urzędników państwowzch.

Komitet uprasza, aby wnioski i rezolucye odnoszące się do porządku dziennego i mające być regulaminowo traktowane, nadsyłano najdalej do dnia 2 grudnia br.

Komitet oczekuje także wczesnych zgłoszeń pp. delegatów z prowincyi, aby poczynić starania o ulgę w opłacie jazdy kolejowej i o pomieszczenie ich w Wiedniu. Wszystkie pisma należy przesyłać pod adresem wspomnianego towarzystwa urzędników.

— **Najwyższy trybunał** we Wiedniu rozstrzygnął, że koncypienci adwokaccy mają być jako stali urzędnicy prywatni uważani i z tego powodu pobory tychże poniżej 800 złr. rocznie, nie mogą ulegać kondyktom i wogóle egzekucyi cywilno-sądowej.

Z miasta i kraju.

— **Nabożeństwo**, które miało być odprawionem dzisiaj staraniem sceny krakowskiej za duszę śp. Alojzego Żółkowskiego, ze względów święta kościelnego odłożonem zostało do poniedziałku (2 grudnia).

— **Konferencye rekolekcyjne** dla pań i panien X. St. Załęskiego T. J. w kościele PP. Felicyanek na Smoleńsku odbędą się tym porządkiem: dnia 3 grudnia o godzinie 4 *Veni Creator* i konferencya wstępna; dnia 4, 5 i 6 grudnia: o godzinie 9-tej rano Msza św., o godzinie wpół do 10 konferencya pierwsza, wieczorem o godzinie 3 konferencya druga, o 4tej błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, o godz. wpół do 5 rozbiór dekalogu.

Biletów wstępu dostać można bezpłatnie w księgarni Krzyżanowskiego.

— **Sprawy miejskie.** R. m. Dr Styczeń przy obecnem losowaniu członków w sekcyi ekonomicznej oświadczył, iż występuje z tejże sekcyi, a wstąpi do sekcyi prawniczej.

Delegaci komitetu ratunkowego ze Świątnik przybyli w dniu wczorajszym celem odebrania zebranych datków i złożenia prezydentowi miasta podziękowania za udzieloną pomoc — komitet ratunkowy starą się obecnie o ile możności przyjść z pomocą nieszczęśliwym datkami w naturze nadsyłanemi, tak, iżby fundusze pieniężne mogły być do wiosny przechowane i dopiero celem odbudowy zagród użyte.

Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła wezwać zarządy szkół ludowych miejskich oraz szkoły sztuk pięknych, aby zechciały jak najpilniej przestrzegać porządku i czystości w budynkach szkolnych z powodu, iż komisya sprawunkowa szkolna przy jesiennem zwiedzaniu szkół spostrzegła, że tercyanie nie wszędzie wypełniają należycie włożone na nich obowiązki; a zarazem postanowiono tercyanom, którzy się odznaczą pilnością w tym względzie i dobrą gospodarką materyału opałowego, przyznawać za to pewne wynagrodzenie.

W końcu zatwierdzono wynik licytacyi na zmiotki po mieście, za które w tym roku p. Janta, właściciel Prus, ofiarował sumę 640 złr.

Sekcya skarbowa przyznała wczoraj miejscowym rękodzielnikom kilka pożyczek z funduszów Dietla i Rudolfa, w których — jak już poprzednio donosiliśmy, znajdują się obecnie znaczniejsze kwoty w gotówce do dyspozycyi.

Sekcya szkolna pod przewodnictwem Dra Oettingera uchwaliła przedstawić dziś Radzie miasta wniosek naglący do uchwalenia na tajnem posiedzeniu, trzy terna na obsadzenie starszej nauczycielki w szkole XII (Dajwor) ewentualnie posady starszej nauczycielki i ewentualnie posady młodszej nauczycielki.

Następnie przyjęto w zupełności wypracowane przez budownictwo miejskie plany na budowę szkoły podwójnej przy ulicy Diotla i pojedynczej żeńskiej przy ulicy Loretańskiej. Sprawa ostatnia przyjdzie pod obrady Rady pełnej już w przyszłym tygodniu.

— **Sekcya dobroczynna** asygnowała 500 złr., przyznane budżetem na rok 1889 na rzecz zakładu św. Kazimierza w Paryżu, na ręce Banku galic. dla handlu i przemysłu.

— **Od Banku galicyjskiego** dla handlu i przemysłu otrzymujemy ponownie zażalenie na administracyę telegrafów państwowych. Oto wczorajsza depesza giełdowa, nadana w Wiedniu o godzinie 2 minut 6, przybyła do Krakowa dopiero o kwadrans na siódmą, a doręczoną została o siódmej wieczór. Skargi na opóźnianie się depesz na linii Wiedeń-Lwów powtarzają się tak często, iż Ministerstwo handlu powinnoby wreszcie zająć się tą sprawą i zarządzić jak najspiesniej odpowiednią reformę administracyi telegraficznej. Nie wątpimy, że również krajowe izby handlowe, do których przestrzeganie interesów handlu krajowego przedewszystkiem należy, zwrócą uwagę Ministerstwa na powyższe anormalne stosunki.

— **Dla rewizyi sądów powiatowych** wyjechał w dniu 26 b. m. radca sądu krajowego Leonard Łukaszewski. Towarzyszy mu auskultant Dr Gałecki.

— **Ministerstwo handlu** nadesłało tutejszej Izbie handlowo-przemysłowej dwie próbki sukna, według których wyrabiane być mają pantalony, należące do nowego uniformu służbowego (*Dienstuniform*) urzędników państwowych. Mundur służbowy (*Dienstrock*), tudzież cały uniform galowy wyrabiane być mają z sukna koloru dotychczas do wyrobu mundurów używanego.

— **Dyety dla przysięgłych**, które przyznało ministerstwo w procesie wadowickim, istnieją już oddawna, lecz w odmiennej formie w kilku państwach niemieckich. Oto powstały tam towarzystwa ubezpieczeń na wypadek wylosowania sędzią przysięgłym, na wzór ubezpieczeń na wypadek choroby, kalectwa itd. Wkładka roczna nie jest wysoką, opłata bowiem 3 marek uprawnia zabezpieczonego do poboru dziennych dyet w wysokości 6 marek przez czas, w którym spełnia funkcye sędziowskie. Urządzenie to wielce praktyczne wobec wiadomego faktu, iż ludność mniej zamożna odczuwa nieraz dotkliwie ciężar ekonomiczny z obowiązku tego wypływający.

— **Wieczorek muzykalny**, połączony z odczytem i deklamacyą, odbędzie się w Stowarzyszeniu czeladzi rękodzielniczej św. Józefa (ulica Szewska l. 4 II piętro) w niedzielę d. 1 grudnia o godz. 7.

— **Z Czytelni akademickiej.** Na konkursie, ogłoszonym na wiersz ku czci Adama Mickiewicza, nagrodzonym został wiersz p. Franciszka Nowickiego i będzie wygłoszonym na wieczorku, który się odbędzie w d. 2 grudnia b. r.

Bilety na wieczór Mickiewicza sprzedawane będą od soboty w sali hotelu saskiego.

— **Towarzystwo** bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego rozesłało obszerne drukowane sprawozdanie z czynności za rok ubiegły szkolny 1888/9.

— **Pożar.** Dnia 27 b. m. około godziny wpół do 5 po południu powstał ogień przez zapalenie się szafy z odzieżą w mieszkaniu Chajma Sigmana, kupca, zamieszkałego pod l. 14 przy ulicy Lwowskiej w Podgórzu. Ogień powstał prawdopodobnie przez wypadnięcie węgli z pieca, od czego zajęła się podłoga, a od niej szafa z odzieżą; ogień został ugaszony przez straż pożarną miejską podgórską.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie ewangielickiej w Josefsbergu, w powiecie drohobyckim, na budowę kościoła, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Limanowa** 27 listopada. Na wyborach do Towarzystwa kredytowego ziemskiego z powiatu limanowskiego został wybrany jednogłośnie delegatem p. Zygmunt Pruszyński, właściciel Skrzydlnej; a zastępcą p. Aleksander Dydyński, właściciel Słupi.

— **Biuro inspektora przemysłowego** dla Galicyi i Bukowiny znajduje się we Lwowie w domu przy ul. Klemowskiej po l. 3. W sprawach urzędowych przyjmuje inspektor przemysłowy pp. pracodawców i robotników w soboty i w niedziele w godzinach od 10 do 1-szej.

Nekrologia.

Karol Wenda, żołnierz z r. 1863, przeżywszy lat 48, zakończył życie w dniu 27 bm. Pogrzeb odbędzie się jutro (29 b. m.) o godzinie 3 popołudniu z ulicy Garncarskiej l. 2 wprost na cmentarz.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 30go: Po raz pierwszy: *Pepa*, komedya w 3 aktach, Henryka Meilhaca i Ludwika Ganderaxa, z pp. Żelazowską, Kałużyńską; Żelazowskim, Sobiesławem i Ruszkowskim.

W niedzielę 1go grudnia : Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza *Konfederaci Barscy*, dramat historyczny w 2 aktach Adama Mickiewicza. Zakończy obraz z żywych osób p. t.: *Jenerał Sowiński pod Wolą.*

We wtorek 3 grudnia: po raz drugi *Pepa*, komedya w 3 aktach Meilhaca i Ganderaxa.

We czwartek 5 grudnia: (wznowienie) *Przezorna Mama*, komedya w 3 aktach Józefa Blizińskiego.

W sobotę 7 grudnia: po raz pierwszy *Alcybiades*, fragment dramatyczny w 1 akcie Michała Wołowskiego, oraz wznowienie: *Zięć pana Poirier*, komedya w 3 aktach Emila Augiera i Juliusza Sandeau.

— Dnia 27 listopada śnieg w ciągu dnia; term. od —0·1 doszedł do +1·7 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7ej rano dnia 28 stan jego był 735·4 millim., term. —2·5 C. — Wiatr wschodni.

— W piątek d. 29go listopada: śś. Saturnina m. i Illum.

Ruch umysłowy i artystyczny.

W Akademii Umiejętności w Krakowie odbędzie Wydział historyczno-filozoficzny posiedzenie naukowe w piątek dnia 29 bm. 1889 r. o godz. wpół do 6ej popołudniu. Porządek dzienny: Dr Witołd Rubczyński: „O stałych czynnikach w rozwoju duchowym człowieka.“

Z Teatru. *Pepa* słynna trzyaktowa komedya Meilhaca i Ganderaxa przedstawioną będzie na naszej scenie po raz pierwszy w sobotę; główne role wykonają panie: Kałużyńska, Żelazowska oraz pp.: Żelazowski, Sobiesław, Ruszkowski. Powyższą komedyę grano przed dwoma tygodniami we Lwowie, a krytyka tamtejsza jednogłośnie podnosiła rzeczywistą wartość tej nowości teatralnej. Drugi raz daną będzie *Pepa* we wtorek.

W niedzielę odbędzie się uroczyste przedstawienie *Konfederatów Barskich* ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza. W przedstawieniu *Konfederatów* weźmie udział pani Hoffmanowa.

Wieczorek Towarzystwa muzycznego odłożony z powodu przedstawienia na cel dobroczynny, które odbyło się wczoraj w teatrze, odbędzie się stanowczo jutro w piątek dnia 29 bm. w sali redutowej.

W pierwszych dniach grudnia b. r. w salonie Krywulta w Warszawie staraniem niżej podpisanych artystów-malarzy otwartą zostanie wystawa, która ze względu na nowe urządzenie nazwaną będzie „Przeglądem pracowni“. Celem tej wystawy jest zapoznanie publiczności z kierunkiem artystów-malarzy, biorących udział z ich najnowszemi pracami. W urządzonych w miniaturze pracowniach można będzie oglądać cały szereg prac, począwszy od pierwszych linij kompozycyjnych, szkiców, studyj, a nareszcie obrazów wykończonych, które każdy z artystów wystawi w otoczeniu akcesoryj dopełniających całość.

Liczne grono artystów przyrzekło współudział. Przyjmowanemi będą wyłącznie obrazy, nigdzie przedtem nie wystawione, studya i szkice artystycznej wartości, stanowiące własność prywatną, jakoteż przeznaczone na sprzedaż. Rzeczy, kwalifikujące się na wystawę, należy składać za pokwitowaniem w kancelaryi krakowskiego Towarzystwa sztuk pięknych na ręce Wgo p. Bieleckiego.

Warszawa d. 21 listopada 1889 r.

Jan Owidzki. *Henryk Piątgowski.*
Józef Ryszkiewicz. *Adam Badowski.*

Sprawy sądowe.

Poseł Madeyski prosi nas o umieszczenie następującego pisma:

W dniu wczorajszym otrzymałem ogłoszone w *Czasie* z dnia 27 b. m. pismo, w którem panowie obrońcy w toczącym się procesie karnym wadowickim wyrażają mi uznanie za podjęcie w Sejmie krajowym inicyatywy do reformy procedury karnej w kierunku skuteczniejszej ochrony wolności i czci obywateli państwa.

O ile poparcie usiłowań, dążących do reformy prawodawczej ze strony Izb adwokackich, Izb notaryalnych, Towarzystw prawniczych i podobnych korporacyj uważałbym ze stanowiska rozpoczętej akcyi prawodawczej za bardzo pożądane, o tyle raczą mi panowie obrońcy w procesie wadowickim wybaczyć, że ich uznania dla podjętej z mej strony inicyatywy prawodawczej nie mogę przyjąć bez pewnej uwagi.

Uwaga ta streszcza się w tem, że działanie w ciałach prawodawczych, zmierzające do przyszłej reformy procedury karnej nie powinno i nie może żadnego wywierać wpływu na bieg toczących się procesów karnych. Zatem wszelkie jakiebądź łączenie takiej akcyi prawodawczej z pewnym danym procesem karnym jest krokiem niewłaściwym, który choćby dawał tylko pozór do wyzyskania jej na rzecz konkretnego procesu, samą akcyę reformy tem samem mógłby osłabić.

z poważaniem

poseł *Madeyski.*

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 27 listopada.

Lada chwila już rozpocznie się przesłuchiwanie całej galeryi naganiaczy ajencyjnych, rekrutowanych przeważnie z najniższych warstw społeczeństwa— ludzi, których sumienie nie zawsze czystem było. Przesłuchiwanie ich będzie ważną bardzo dla sprawy i zajmującą częścią procesu, jak niemniej przesłuchiwanie świadków, które już w przyszłym rozpocznie się tygodniu. Świadkowie napłyną zewsząd, z kraju i z po za granic, z Hamburga nawet; staną przed trybnałem ci, co byli w Ameryce i przechodzili przez ajencyę — i wtedy dopiero rozpocznie się ciekawa walka, między świadkami i oskarżonymi — walką bardzo dla procesu ważna, niemniej dla wyrobienia zdania u przysięgłych. Obrona żąda szeregu świadków odwodowych na korzyść oskarżonych; oskarżyciel publiczny Dr Ogniewski z całym spokojem godzi się na wzywanie tych świadków, dążąc do wyświetlenia materyalej prawdy, spokojny o tych świadków, którzy stwierdzić mają podane przez akt oskarżenia szczegóły. Tem więcej zatem ciekawemi będą owe chwile stanowcze, mające wyjaśnić materyalną prawdę, gdy obie strony przystępuja do nich z tak silnym aparatem.

Rozprawa obecna obudziła zajęcie u rządu węgierskiego, o czem sądzić można na tej podstawie, iż przybył tu oficer żandarmeryi węgierskiej, celem poinformowania się o sprawie, o ile ona dosięgła Żyliny. Rząd węgierski zarządzić ma dalsze odpowiednie kroki.

Na dzisiejszej rozprawie po dokończeniu przesłuchania b. kasyera kolei północnej w Oświęcimiu Zopotha na zarzucone mu pobieranie wyższych cen od wychodźców za bilety kolejowe do Hamburga, niż się należało, przystąpił przewodniczący p. Lipka do przesłuchania restauratora kolejowego w Oświęcimiu Juliusza Neumanna, który jest w tej sprawie uwięzionym. Juliusz Neumann, jak sam powiada przed trybunałem, znanym jest w całej Europie. Należy do najbardziej charakterystycznych postaci w toczącym się procesie. Z dumą powiada, iż już 33 lat jest przy naszej kolei — to słowo nasza kolej, z którą się Neumann identyfikuje, znaczy kolej północną ces. Ferdynanda. Od lat 18 prowadzi Neumann restauracyę kolejową w Oświęcimiu i zajmował się tu nietylko przygotowaniem potraw, ale i wymianą pieniędzy oraz ajenturą dla wychodźców. Interesa szły mu nieźle, zrobił więc majątek w Oświęcimiu. Mężczyzna to niskiego raczej, niż średniego wzrostu, dobrze zbudowany, o twarzy nie bardzo przyjemnej z powodu budowy nosa.

Drobnym kołyszącym się krokiem przychodzi przed trybunał i zaraz na wstępie niezłą polszczyzną, w którą od czasu do czasu miesza słowa czeskie, prosi trybunał o pozwolenie wypowiedzenia słów kilku. Otrzymawszy pozwolenie, mówi szybko, żeby mu wybaczyć, iż nie dosłyszy, niemniej żeby mu wybaczyć, iż nie dobrze mówi po polsku. Dodaje, że od 33 lat jest przy naszej kolei, od lat 18 prowadzi restauracyę i nigdy nie był karany. To oświadczenie wypowiada z pewną dumą i przywiązuje do niego widocznie wielką wagę.

Przewodn. zapytuje go, czy czuje się winnym zarzuconych mu zbrodni?

Neumann: Czytałem akt oskarżenia od *a* do *z* i nie czuję się niczego winnym.

Przewodn.: Oskarżenie zarzuca panu, że w roku 1881 do 1882 i w następnych, trudniąc się sprzedażą kart okrętowych, wyłudzałeś w pod

stępny sposób nienależące się datki, przez co wyrządziłeś wychodźcom szkodę ponad 300 złr. Niech pan opowie, odkąd zajmuje się sprzedażą kart okrętowych.

Neumann opowiada szczegółowo, jak trudnił się ajenturą od r. 1881, jak co czas obejmował ajencye dla innych Towarzystw żeglugi parowej, jak przez Oświęcim płynęli do Ameryki Polacy, Słowacy, Minoryci (koloniści niemieccy z Rosyi), jak miał 3 złr. i 4 złr. dochodu od sprzedanej karty okrętowej. Karty sprzedawał po 50 złr. wal. austr. We wrześniu wreszcie 1882 roku musiał zaprzestać sprzedaży kart z powodu stanowczego zakazu jeneralnej dyrekcyi. Gdy on złożył ajenturę, objął ją Herz.

Przewodn.: Pan do spółki z Herzem należał?

Neumann przeczy temu energicznie; słyszał, iż Hałatek mówił, że on do spółki należał, niechże mu to teraz do oczu powie. Najgorszemu nieprzyjacielowi nie życzyłby być takim wspólnikiem, jakim on był.

Przewodn.: Przecież pan należał do interesu handlowego z Herzem?

Neumann: Do handlu świniami. Włożyłem w to 2.000 do 3.000 złr.

Przewodn.: Czy pan odebrał te pieniądze — nic panu nie byli winni?

Neumann: Jak się to mówi: *schwamm drüber*... Wyjaśnia, że miał pretensye o 900 złr., która mu mieli zwrócić przy ajenturze.

Gdy Klausner otrzymał koncesyę, postanowiła spółka wynagrodzić Neumannowi straty, poniesione przez to, iż odtąd wychodźcy nie jedli i pili w restauracyi kolejowej, lecz w hotelu de Zator, gdzie była ajencya.

Przewodn.: Ileś pan dostawał?

Neumann: Po 75, 76, 50 złr. miesięcznie. Raz więcej niż 100 złr., ale nigdy 150—200 złr.

Przewodn.: W czerwcu wypłacono panu 168 złr. Czy to pan tak znaczne zyski miał z wychodźców, gdy oni jedli i pili w restauracyi pańskiej?

Neumann: Moja strata była daleko większa. Odkąd przestali u niego gościć wychodźcy, sprzedawał dziennie mniej o 20 wiader piwa. Dawniej, gdy wychodźcy zatrzymywali się w restauracyi kolejowej, robiło się rano 1.000 gulaszów. (Z sadnością fachowego restauratora opowiada Neumann, co to za słynne były gulasze — z okolicy schodzili się na nie gulaszowi smakosze), potem wychodźcy jedli obiady (znów następuje szczegółowy opis i szczegółowe menu obiadów), wreszcie znów na kolacyę dla wychodźców gotowało się w kociołkach 1.000 gulaszów. Z ożywieniem opowiada Neumann, ile to cygar, tytonia kupowali wychodźcy. Po otwarciu ajencyi herzowskiej ustało wszystko — więc ajencya miała mu wynagrodzić szkodę.

Przewodn.: Jakąż pan mógłeś ponieść stratę?

Neumann: 150 złr. miesięcznie. Źle mówię, więcej jak 200 złr. miesięcznie!

Przewodn.: Tu jest, żeś pan wychodźców namawiał do jazdy na Bremę.

Neumann: Muszę się przeciągnąć... To nieprawda. Ja miałbym to robić, ja tak znany w świecie za poczciwego człowieka, znany nietylko w Oświęcimiu, Wadowicach, Białej, Żywcu, ale w całej Europie, we Francyi, w Anglii, w Rosyi. Mój charakter znany.

Przewodn.: Czy pan posyłał wychodźców do kancelaryi ajencyjnej?

Neumann: Nie byłem wspólnikiem, nie dawałem pomocy, nie werbowałem, nie groziłem, nie chodziłem do kancelaryi. Ani jeden świadek tego nie zezna.

Przewodn.: Będziemy gadali. Löwenberg zeznał, żeś pan z dworca prowadził wychodźców do ajencyi i brał za to wynagrodzenie.

Neumann: Czy ja zawierał jaki kontrakt?... Czy jest świadek na to?

Przewodn.: Świadczy wyraźnie Löwenberg, i ten do oczu mówi Neumannowi, iż wychodźców posyłał, kiedy nie mieli koncesyi i należał do spółki. Herz to potwierdza.

Neumann (rozdrażniony): Oni wszystko powiedzą. Niech powiedzą, co ja otrzymywałem?

Löwenberg: Jednę trzecią część dochodu.

Neumann: To nieprawda. Nigdy nie chodziłem, nie patrzyłem w księgi, nie kontrolowałem. Niech mnie Pan Bóg skarze. Jaką nagrodę otrzymałem, to mówię.

Na wezwanie przewodniczącego potwierdza i Herz do oczu Neumannowi, że do spółki należał wtedy, gdy prowadzono ajencye bez koncesyi, że brał wtedy ⅓ zysków, a 50 fenigów od głowy wówczas, gdy Klausner otworzył ajencyę. Że przyjęli Neumanna dlatego, iż był starym ajentem.

Przewodn. (do Herza): Neumann sprowadzał wychodźców do ajencyi?

Herz: Nie—mówił tylko wychodźcom, iż sam nie trudni się już ajencyą i uwiadamiał ich, iż na drugiej stronie jest ajencya.

Przewodn. (do Herza): Czyście wy mieli obawę, że wam Neumann może zaszkodzić?

Herz: Nie.

Przewodn.: Więc wyście mu tak płacili honoraryum za nic—chyba za usługi położone w tej sprawie.

Neumann (z irytacyą): Ja posyłał wychodźców?! Ja mam konie?!

Herz (spokojnie): Nie trzeba było koni. Ajencya nasza była naprzeciwko. Jak przyszli wychodźcy, to im powiedziałeś, że ajencya hamburska leży naprzeciwko.

Po kilku pytaniach obrońcy Dra Łazarskiego w sprawie Neumanna, pytaniach wystosowanych do Herza, przewodniczący konfrontuje Hałatka z Neumannem co do szczegółu, czy Neumann należał do spółki. Hałatek zeznaje, iż Neumann nigdy osobiście do kancelaryi ajencyjnej nie przychodził i nigdy osobiście się nie obrachowywał. Bywał tylko w kancelaryi z początku, gdy Herz i Löwenberg nie umieli jeszcze obchodzić się z wychodźcami. Hałatek nie wie, kto zniszczył księgi ajencyi z owego czasu, gdy Neumann miał do spółki należeć, ale na pytania obrońcy Dra Łazarskiego nie może wyjaśnić, kto owe księgi zniszczył.

Przewodn. (do Neumanna): Jaka manipulacya bywała w kancelaryi?

Neumann: Nie wiem, dowiedziałem się dopiero z aktu oskarżenia.

Potwierdza to Hałatek, potwierdzili inni oskarżeni, dlatego przewodniczący nie zadaje pytań Neumannowi w kierunku zbrodni wspólniny w wymuszaniu, o którą jest oskarżony.

Przewodn.: Jesteś pan także oskarżony, żeś się mylił przy zmianie pieniędzy.

Neumann: Nie mam takiego sumienia, by krzywdzić biednych ludzi! Śmiało patrzę każdemu w oczy.

Po pauzie rozpoczęło się przesłuchanie drugiego restauratora, w Suchy mieszkającego, nazwiskiem Schönera. Z aktu oskarżenia wiadomo, jak ważną była Sucha dla interesu emigracyjnego i że jednym z największych czynników dla ajencyi był tu Schöner. Jest to szczupły izraelita, z zarostem. Z martwym spokojem odpowiada przed trybunałem, a zeznania jego obecne, zupełnie odmienne od zeznań w śledztwie złożonych, budzą wielki interes. Nawet w śledztwie już zmieniał on swoje zeznania.

Schöner opowiada, jak Löwenberg przyjechał do Suchy i wszedł z nim w rokowania. Układ zawarto tej treści, iż Schöner miał baczyć na szwarcowników i naganiaczy pokątnych, jeżdżących po wszystkich stacyach. Za to miał otrzymywać 83 złr. miesięcznie. Z początku nie chciał przyjąć układu.

Przewodn.: Dlaczego?

Schöner: Bo nie wiedziałem, że ajencya jest koncesyonowana. Za parę dni dopiero oświadczył mi naczelnik, iż przyszedł cyrkularz, polecający popierać koncesyonowaną ajencyę. Wtedy układ przyjąłem.

Przewodn.: To spółka postarała się o taki cyrkularz...

Schöner: Tego nie wiem.

Przewodn.: Według tego, co tu mam, miały wszystkie koleje znaleść się w ich ręku. (Do Schönera): Co pan robiłeś za 1,000 złr. rocznej pensyi?

Schöner: By zważać na szwarcowników, otrzymywałem pensyą.

Przewodn.: Na ręce pana przychodziły jeszcze jakieś inne pieniądze?

Schöner: Dla konduktorów. Dla kogo były przeznaczone, to oddawałem.

Przewodn.: Dla kogo?

Schöner: Dla konduktorów — dla p. naczelnika Heumana 30 złr., dla kasyera 10 złr. Raz pierwszy dawałem ja, raz Landau.

Przewodn.: Teraz dalej?

Schöner: Dla Widucha 4 złr. Dla restauratora w Skawinie 20 złr., dla naczelnika 50 złr. Osobiście wręczałem.

Przewodn.: A dla kontrolora Dittersdorffa?

Schöner: Raz 20 złr.

Przewodn.: Kto robił układ z tymi panami?

Schöner: Z p. naczelnikiem ja, by szwarcowników i robotników nie przypuszczał do bałamucenia wychodźców.

Przewodniczący: Z naczelnikiem w Skawinie kto układ robił?

Schöner: Ja dawałem pieniądze, kto z nim gadał, nie wiem. Ze Skawiny pokątni ajenci wozami zabierali wychodźców.

Przewodn.: A na żandarmów nie miałeś pan zwracać baczność, by krzywdy ajencyi nie wyrządzali?

Schöner: O tem nic nie wiem.

Przewodn.: Szpądrowskiemu za co płacono?

Schöner szczegółowo opowiada, iż ajencya płaciła za czuwanie nad pokątnymi ajentami i szwarcownikami; konduktorzy zaś mieli nie wpuszczać ich do wagonów.

Przew.: Oprócz tych osób na żołdzie była żandarmerya?

Schöner: Na żołdzie nie była żadna żandarmerya.

Przew.: Pan wypłacałeś żandarmom?

Schöner: Nie, pożyczałem dwa razy po 20 złr. Hubenemu. Napisałem do firmy, t. j. do ajencyi, by Hubenemu udzieliła pożyczki.

Przewodn.: Wszak Hubeny do pana się udawał.

Schöner: Nie miałem gotówki i odniósłem się do ajencyi.

Przewodn.: Więc ajencya tak wszystkim pożyczała, kto tylko chciał? — Wykazuje przewodniczący Schönerowi sprzeczności: raz zeznał w śledztwie, że owe 20 złr. otrzymał za goszczenie żandarmeryi; to znów, że gotówkę w kwocie 20 złr. wręczał przez 3 miesiące jako podarek Hubenemu, dziś wreszcie zeznaje, że dawał tytułem pożyczki.

Schöner: To ja nie gadał w śledztwie; pan sędzia kazał mi podpisać i ja podpisał protokół.

Przewodniczący pokazuje Schönerowi do oczu, iż na każdym arkuszu zeznań w śledztwie znajduje się jego podpis własnoręczny, że więc arkusz wsuniętym być nie mógł; tożsamo pokazuje przysięgłym. Schöner przeczy stanowczo, by tak zeznawał.

Przew.: Jaką służbę pełniła dla ajencyi żandarmerya?

Schöner: Żadnej. Koszary stały opodal, więc gdy ajenci pokątni się pojawili, to posyłał Schöner po żandarmów, by ajenci nie bałamucili wychodźców.

Przewodniczący przedstawia Schönerowi, jak zmuszał wychodźców do jazdy na Oświęcim, jak groził aresztowaniem, jak żandarmerya aresztowała opornych itd.

Schöner: To całkiem nieprawda. Jeżeli żandarm aresztował, to ja temu nie winien.

Przew.: Widzisz pan, taką potęgą byłeś. (Czytano zeznania Schönera, opisujące jaskrawo postępowanie z wychodźcami i że 20 złr. brała żandarmerya za to, by aresztowała tych, co na Oświęcim nie chcieli jechać).

Schöner: Pan sędzia kazał, ja podpisał, alem nie mógł mówić o takich rzeczach.

Przew.: Gwałtu dopuszczałeś się pan, kazałeś aresztować wychodźców!

Schöner: Tylko ajentów pokątnych...

Przew.: Aresztowanie było w interesie ajencyi. Co pana powodowało, byś wzywał żandarmeryę do aresztowania wychodźców?

Radca Seuchter: Musieli wychodźcy inne karty kupować, choć zapłacili już do Żywca?

Prokurator Dr Ogniewski: Według tego, co pan mówisz, toś nic nie robił dla ajencyi?

Schöner: Pilnowałem ajentów pokątnych.

Prok. Dr Ogniewski: Prócz pana i Barbera nie było tam innych — więc siebie pilnowaliście.

Schöner: Raz złapałem jednego chłopa i dałem znać.

Prokurator Dr Ogniewski: I za to panu płacono 1000 złr.

Po takiej gorącej przeprawie, bada przewodniczący Schönera o konduktorów. Schöner przyznaje, iż brali oni wynagrodzenie, by nie puszczali ajentów do wagonów.

Prokurator Dr Ogniewski: Kto panu dał władzę, byś pan zabronił konduktorom wpuszczania do wagonów ludzi, zkąd pan przyszedł do tego, czy rząd dał panu władzę!

Schöner: Ja myślę, że to była ochrona dla wychodźców....

Prokurator Dr Ogniewski: Pięknieby oni podziękowali za tę opiekę, jaką ich pan otaczałeś!

Na zapytanie prokuratora, nie jest Schöner w stanie wymienić szwarcowników, kręcących się w Suchy; wymienia zwykłych złodziei. Obrońca Dr Łazarski prosi o odczytanie okólnika, z którego wynika, iż byli szwarcownicy w Suchy. Przewodniczący stwierdza, iż okólnik ten wyszedł ze starostwa bialskiego i od Iwanickiego.

Następuje przesłuchanie Majera Enocha Barbera, który miał misyę jeździć za permanentką od Zatora do Oświęcimia i pilnować wychodźców przed pokątnymi ajentami.

Przewodn.: Coś niewyraźna ta pańska misya...

Barber opowiada, jak raz ścigał takich ajentów, między którymi był Herschlowitz, który przeszedł potem na usługi ajencyi.

Popołudniowe posiedzenie.

Majer Barber przesłuchiwany dalej zeznaje, że Herschlowitz miał raz wyłudzić pewne kwoty od kilku kobiet, które szwarcował przez granicę. Kobiety te zostały atoli przez urząd gminny w Brzezince nawrócone i kupiły potem karty okrętowe w ajencyi bremeńskiej. Podaje dalej, że po kolejach wielu pokątnych ajentów się kręciło — nad którymi on miał czuwać. Z żandarmami nie był w żadnej styczności, tylko raz żandarmowi Hodowskiemu udzielał pożyczkę z funduszów ajencyi hamburgskiej. W maju 1888 r. polecił Klausner oskarżonemu, by wrócił ze Suchy, a to dlatego, aby ludzie nie mieli materyału do gadania. O działalności Schönera zeznaje Barber, że miał za zadanie zwracać uwagę na pokątnych ajentów. Jeśli się jaki pokazał, to wskutek interwencyi Barbera lub Schönera żandarmerya aresztowała go. Nieprawdą zaś jest, by Schöner sam z wychodźcami się znosił. Barber jeździł także koleją między Suchą i Skawiną, celem kontrolowania działalności pokątnych ajentów. Nadto miał oskarżony obowiązek czuwać nad konduktorami, by wychodźcom nie kazali na jakiej pośredniej stacyi przed Oświęcimem wysiadać. W ostatnim miesiącu wrócił Barber do Oświęcimia i tu Klausner wypowiedział mu służbę, ale on tego wypowiedzenia nie przyjął. Do kancelaryi ajencyi hamburgskiej chodził czasem, ale nie wiadomo mu, czy przy sprzedaży kart jakich nadużyć się dopuszczano.

Przewod.: Raz przyszło pięciu wychodźców z kartami zadatkowanemi na Bremę od Havry Cohena, i pan byłeś przy tem, jak Landerer powiedział im, że ajencyi bremeńskiej nie ma, że karty zadatkowane nic nie znaczą i wymógł na nich, że kupili karty na Hamburg, że zadatek dany stracili, a nadto musieli zapłacić o 100 marek więcej za karty.

Barber: O tem nie wiem.

Przewod.: Ale przecież ta sprawa oparła się w sądzie w Oświęcimiu.

Poczem przewodniczący odczytuje protokolarne, zeznania rzeczonych wychodźców, którzy potwierdzają to, co wyżej powiedziano o praktykach Landerera.

Landerer zapytany wyjaśnia, że wychodźcy rzeczeni nie mieli kart zadatkowych od ajencyi bremeńskiej Lloyda, lecz od Havry Cohena wobec czego miał prawo powiedzieć im, że ajencyi bremeńskiej nie ma, zwłaszcza, że Havry Cohen ekspedyuje ludzi przez Bremę na Hamburg.

Osk. Löwenberg zapytany tu, zeznaje, że ci wychodźcy sami zgłosili się w ajencyi bremeńskiej i powiedzieli, że w kancelaryi hamburskiej oświadczono im, że ajencya bremeńska w Oświęcimiu nie istnieje.

Przew.: Pan jesteś oskarżony i o to, że urzędnika policyi Czajkowskiego chciałeś skłonić podarunkami do stronniczości, a mianowicie dałeś mu 50 złr. i pierścionek.

Barber: P. Czajkowski mnie, a nie ja jego namawiał. Raz nieco pijany zeszedłem się z Czajkowskim i mówił mi, bym mu pożyczył 100 złr., a ja wyjąłem 50 złr. i dałem mu. Co do pierścionka to Czajkowski oglądał pierścionek jakiś, a ja pokazałem mój i przez nieuwagę musiał on mój pierścionek schować.

Przewodn.: Z zeznań Czajkowskiego wynika, że pan mu sam pierścionek włożyłeś na palec.

Barber zaprzecza temu oraz zaprzecza jakoby kiedykolwiek prosił Czajkowskiego, by z tego co w Oświęcimiu widział, użytku nie robił. Barber pisał następnie list do Czajkowskiego o zwrot pierścionka, oraz o wystawienie wekslu na pożyczone mu pieniądze, który to list odczytano.

Klausner wyjaśnia; że dowiedziawszy się, iż Czajkowski pożyczył pieniądze, chciał zrobić doniesienie na Czajkowskiego, ale zamiaru tego zaniechał. Barber następnie dopiero napisał list powyższy.

Barber zeznaje dalej, że chodził czasem do pociągu, ale zaprzecza, jakoby gwałty jakie się działy, a w szczególności w kancelaryi (ajentury hamb.) nie dopuszczano się żadnych gwałtów. Co do zarzutu wspólwiny w oszustwie, oskarżony nadmienia, że o niczem nic nie wie i żadnych oszustw nie popełniał. Co do zbrodni udzielania pomocy zbiegom, oskarżony wskazuje na urzędników i kasyerów kolejowych, którzy przecież tak że nie pytają się, czyli kto do wojska należy, lub nie, a więc i on nie miał tego obowiązku, a zresztą dodaje, że przecież nikomu kart nie sprzedawał.

Zapytany o bójki na dworcu, odpowiada, że stanowczo jest nieprawdą, by jakiego wychodźcę kiedykolwiek bito, tylko fiakrzy z jednej, a pachołcy ajencyjni z drugiej strony krzyki robili.

Koniec rozprawy o godz. 3 po południu.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 28 listopada. *N. fr. Presse* przypisuje wielkie znaczenie konferencyi przywódców prawicy i ich porozumieniu z rządem.

Praga 28 listopada. Hlavka fundator Akademii umiejętności, podarował jej nowy gmach.

Buda-Peszt 28-go listopada. Skandale wywołane w Izbie przez skrajną lewicę, ściągnęły już na siebie nawet potępienie prasy opozycyjnej. Wśrod gwałtownej wrzawy stwierdził Tisza, iż opozycya nadużywa imienia Koszuta.

Berlin 28-go listopada. Richter i Bamberger oceniają w dalszej dyskusyi całą kolonialną politykę i nazywają ją zbytkiem bez korzyści.

Paryż 23 listopada. Komisya weryfikacyjna unieważniła 17 głosami przeciw 15 wybór Joffrina, ale orzekła także nieważność głosów, oddanych Boulangerowi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 listopada. Dzisiaj odbył się wybór burmistrza miasta. Na 116 głosujących 81 głosami wybrany został burmistrzem Dr Prix. Stronnictwo zjednoczonych chrześcian oddało 29 głosów za Lueger'em.

Stan zdrowia kardynała Ganglbauera jest po spokojnie przebytej nocy nieco lepszym.

Innsbruck 28go listopada. Na wczorajszem końcowem posiedzeniu sejmu krajowego przekazano napowrót wydziałowi krajowemu z powodu spóźnionej pory niektóre wnioski komisyi ekonomicznej, dotyczące zarządzeń w celu polepszenia bytu włościan. Podczas dyskusyi nad preliminarzem funduszu krajowego polecił Canella życzliwości namiestnika żądania Włochów, którzy pragną, aby w anatomicznym instytucie były wykłady także we włoskim języku. Namiestnik odpowiedział, iż ministerstwo już otrzymało podanie, aby przy katedrze anatomii utworzoną została posada trzeciego asystenta, władającego językiem włoskim.

Zagrzeb 28 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu krajowego toczyła się dyskusya nad budżetem. W odpowiedzi na wywody Amrusa oświadczył ban, iż dualizm obejmuje tylko dwa państwa, o trzeciem zaś nie może być mowy. Stosunek Kroacyi do Węgier polega na wspólności. Zjednoczenie Węgier z Kroacyą utrzymało obu krajom polityczną i narodową indywidualność i nadal też będzie utrzymywało bez względu na nazwę, jaką się nada temu stosunkowi.

Jakcin wywołał nader skandaliczne zajście. Zarzucał on prezydentowi, iż otrzymał koncesyę na budowę kolei żelaznych. Prezydent odpierał te twierdzenia, jako kłamliwe i oświadczył, iż wniósłby wykluczenie Jakcina, gdyby obwinienie nie dotyczyło jego (prezydenta) osoby.

Poczdam 28 listopada. Wczoraj wieczorem cesarz wyjechał do Pszczyny (Pless).

Bochum 28 listopada. W szybie „Konstantin der Grosse“ nastąpił wybuch gazów, przy czem 14 górników straciło życie, a 4 ciężkie ponieśli uszkodzenia.

Bruksela 28 listopada. Rząd postawił drogą dyscyplinarną szefa władzy bezpieczeństwa Gauthiera Derasse w stan rozporządzalności.

Petersburg 28 listopada. *Goniec rządowy* donosi, iż na skutek raportu gubernatora inflanckiego, prezydent miasta Rygi, radca stanu Oettingen otrzymał na rozkaz cesarski ostrą naganę i wykluczony został od służby komunalnej za nieodpowiednie postępowanie i niewłaściwe enuncyacye w Radzie miejskiej.

Bukareszt 28 listopada. Senat wybrał ponownie prezydentem jenerała Florescu 66 głosami przeciw 13 głosom liberalnych.

Belgrad 28 listopada. Dziennik *Timocanin* donosi iż rosyjska kompania żeglugi parowej na Dunaju utworzyła w Radujewaczu ajencyę, która już rozpoczęła swą działalność. Ajencya zawarła już kontrakty wywozowe do Francyi po rzekomo nader niskich cenach frachtu.

Od Administracyi „Czasu“

Na odnowienie kościoła N. Panny Maryi nadesłali: X. Pobudkiewicz, poddziekani katedralny, 10 złr.; F. Bartynowski 10 złr.

Dla pogorzelców w Świątnikach nadesłały za pośrednictwem książęco-biskupiego Konsystorza w Krakowie parafie: Zielonki 7 złr. 20 ct., Giebułtów 7 złr., Biskupice 4 złr. 60 ct., Podstolice 28 złr., Maniowy 4 złr. 50 ct., Paczółtowice 3 złr., Harbutowice 3 złr. 66 ct., Jaworzno 20 złr., Bolechowice 9 złr., Wróblowice 16 złr. 52 ct., Libiąż 3 złr., Rybna 14 złr. 50 ct., Zabierzów 5 złr. 40 ct., Brzezie 11 złr., Nidek 2 złr. 60 ct., Zebrzydowice 12 złr., Rudawa 7 złr. 5 ct., Rabka 5 złr., Waxmund 2 złr. 50 ct., Jeleśnia 6 złr., Przytkowice 4 złr., Pobiedr 21 złr., Międzybrodzie 6 złr., Wieliczka 46 złr., Łazany 5 złr., Bieńkówka 1 złr. 50 ct., Zgrom. XX. Misyonarzy na Stradomiu 15 złr. — razem 271 złr. 3 ct. Oprócz tego na powyższy cel nadesłali: X. Pobudkiewicz, poddziekani katedralny, 5 złr., A. W. z Zalasa 1 złr., X. W. Z. z Wieliczki 1 talar pruski i 54 ct.

Dla pogorzelców Bobowy nadesłali: XX. Misyonarze na Stradomiu 5 złr.

Na spalony kościół w Bobowy nadesłała parafia Rybna 6 złr. 50 ct.

Dla wyjątkowej nędzy (ul. Basztowa Nr 18) nadesłano pod lit. G. z Krakowa 2 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 28 listopada 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	85	75
„ srebrna „	86	10
„ 4% złota	107	95
„ 5% pap. nieop.	100	90
Akcye Ban. Aus.-W.	920	—
„ kredytowe	314	75
Londyn	118	25
Napoleony	9	42
Dukaty	5	64
Marki	58	10
5% Renta węg. pap.	97	35
4% „ „ złota	101	—
Losy prem. węg.	139	75
Losy tureckie	39	15

	złr.	ct.
Anglobanki	144	90
Uniony	239	50
Bankvereiny	116	30
Akcye Länderbank.	220	—
„ kol. Kar. Lud.	182	75
„ „ lwowsko-czerniow.	233	—
„ „ połudn.	128	75
Elbethale	215	25
Nordbahny	2580	
Staatsbahny	240	50
Alpiny	98	60
Akcye tytoniowe	117	25
Ruble	125	—

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 listopada.

Waluty.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 75	125 75
Marki niemieckie	57 50	58 50
20-to frankówka ważna	9 40	9 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 —	86 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	— —	— —
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	96 25	97 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 25	101 50
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	97 —	99 50

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	54 —	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	— —	50 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	96 50	98 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	183 —	185 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	232 —	234 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	25 —	26 25
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	11 75	12 75
„ włosk. „ „	15 75	16 75
Bazylika Budapeszt	7 75	8 75

Wiedeń 27 listopada.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4 2/10% Renta papierowa	85 35	85 55
4 2/10% „ srebrna	85 60	85 80
4% Renta złota	107 84	108 05
5% „ papier. nieopodatkow.	100 85	101 05
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 50	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 50	144 —
„ „ 1864 „ 100 „	176 —	177 —
„ „ 1864 „ 50 „	175 50	176 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 50	112 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	103 50	104 28
4% gal. Obligacye propinacyjne.	91 50	92 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	144 90	145 40
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	314 50	315 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	333 50	334 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	219 25	219 50
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	921 —	923 —
Unionbank . . . . . 200 „	239 50	239 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	115 90	116 30
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 25	200 50
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2580	2585
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	183 —	183 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	155 75	156 25

	płacą	żądają
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	233 —	233 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	197 75	198 25
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	241 —	241 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	128 75	129 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	190 75	191 50
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	186 75	187 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	118 25
4½% „ „ papier 50 lat.	100 40	101 20
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	97 —	98 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „ „	100 50	100 85
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 60	94 —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 75	99 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 50	98 25
5% „ „ hipot. „ prem.	103 50	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 70	101 [illegible]
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	100 90	101 30
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 70	102 30
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	100 20
„ „ Jarosław 300 „ „	98 70	99 10
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 30	82 —
„ nieopod. „ „ „	88 50	89 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	191 50	192 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 —	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	116 50	118 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 30	100 90
„ „ II Em. 200 „ „	100 25	— —
„ Nordost. . . 300 „ „	99 70	100 50
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 —	123 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 25	143 50
„ Węgierskie . „ 100	139 75	140 25
„ Tureckie . . fr. 400	38 80	39 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 40
Kredytowe . . . . . . „ 100	185 50	186 —
Insbruku . . . . . . „ 20	26 —	26 50
Krakowskie . . . . . „ 20	25 25	25 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	61 25	61 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 60	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 25	12 50
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 —	— —
Salzburskie . . . . . „ 20	27	27 50
St. Genois . . . . . „ 42	64 —	64 50
Stanisławowskie . . . „ 20	33 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20-frankówki	9 41	9 43

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 80	11 85
Marki niemieckie za 100 marek	58 12	58 20
Rubel papierowy za 100 rubli	125 —	125 50

Lwów 27 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 25	101 25
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 70	93 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 50	99 50
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 75	105 75
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 27 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 —
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 20
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 75
„ „ „ III „	— —	94 90
„ „ „ IV „	— —	94 10

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*